

## Ceny Kurjera

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

## Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

## Za granicą.

Kwartalnie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

**Reklamy** w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:  
Dziś: Sabby op.  
Jutro: Mikołaja b.  
Pojutrze: Ambrożego.

Grecko-katolickie:  
Amfiołochija.  
Ekateryny.  
Kłymenta.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYSLIWSKI.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, parawy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarząbki, guszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 40 m.  
Zachód „ o 4 g. 00 m.  
Barometr 761 Mróz.

## Święto Sokole.

Wczoraj Sokolstwo lwowskie święciło ósmą rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu. Publiczności zebrało się bardzo wiele, żadnego miejsca wolnego nie było.

Słowo wstępne wygłosił dyrektor Sokoła i współredaktor *Przewodnika gimnastycznego* dr. Ksawery Fiszer. Z przemówienia tego pięknego, który na słuchaczach głębokie zrobiło wrażenie, zdołaliśmy naszkicować następujące ustępy:

„Radujemy się pamiątką wprowadzenia się do własnego gmachu. Było to epokowe zdarzenie w dziejach Sokolstwa polskiego, od tego czasu datuje się samodzielność i dokładne zrozumienie praw Sokolich. Przedtem byliśmy gimnastykami, we własnym domu przemieniliśmy się w Sokolów. Da wniej odrabialiśmy gimnastykę, jak pańszczyznę, dziś pielęgnujemy ją jako środek do celu... W murach tej chaty Sokoły są apostołami idei... Oddziaływało to zbawiennie i na prowincję.

Gdyby Sokół nie był miał 2. grudnia 1884, nie miałyby całe Sokolstwo chwalebnych dni 5. i 6. czerwca 1892. W własnym domu przestaliśmy być obcymi sobie, staliśmy się braćmi, tu zacierają się różnica stanu i wieku... Pracujemy tu wspólnie dla jednego, wszystkim drogiego celu; nie ma miejsca dla niesforności, niezgody, dla wszystkich grzechów, które w dziejach naszych zapisały daty 1793 r. Pierzchają puchacze i sowy... Dzięki tej sali robi się w Sokole widnieć i słoneczniej... Gotowy do lotu i biegu czuwa ptak zapatrzony w trójjedyną tarczę niepodzielnej Ojczyzny... Oby z milionów piersi polskich odezwał się okrzyk: „Jeszcze nie zginęła!“

Po słowie wstępnym, przyjętem hucznie o klaskami, nastąpiły produkcje muzykalno-wokalne. Na estradzie zjawił się chór Sokołów, obecnie znacznie wzmocniony i odśpiewał pięknie Sołtysa „Hymn Sokolów“, poczem panna Uleniecka odegrała „polonez“ Chopina, druh Wł. Janikowski wygłosił pięknie „Za krata“ Meinerta, a druh Bojarski odśpiewał „Pieśń flisa“ Moniuszki i „Ukraińca“ Ziętarskiego.

Nastąpiły bardzo udatne ćwiczenia na poręczach wzorowego zastępu a potem kółko śpiewackie Sokoła odśpiewało 6 pieśni. Ostatnim numerem programu były ćwiczenia na drążku wzorowego zastępu. Sokoły spisalili się dzielnie.

Po wieczorku odbyła się wieczornica, na której wychylono szereg toastów.

## Po 219 latach

Poświęcenie własnego domu stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej we Lwowie oraz poświęcenie posągu Matki Boskiej odbędzie się 8. bm. o g. 12:30 m. w południe przy ul. Czarneckiego l. 1. II. piętro.

Jest to najstarsze stowarzyszenie, założone w r. 1673 jako „konfraternia“ literatów i młodzi kupieckiej.

Z własnych funduszy zakupiono 30. czerwca b. r. za 48.500 zł. dom przy ul. Czarneckiego l. 1. od hr. Anny Skarbkowej.

Akt fundacyjny sporządza artysta malarz p. Dębicki.

Dyrektorem jest obecnie p. Stan. Markiewicz a zastępcą tegoż p. Julian Szajer.

Do stowarzyszenia należy około 300 członków, kupców i pomocników, którzy w stowarzyszeniu

mają te same prawa, a młodzież handlowa ma nawet w wydziale dwie trzecie części członków.

Stowarzyszenie posiada bibliotekę, czytelnię, salę zabaw, urządza odczyty i wykłady, ma w gronie swoim chór, członkom niezamożnym udziela zapomóg, wdowom i sierotom pensje, a starszym członkom emeryturę. Dwa berła złożone w archiwum miejskiem są własnością stowarzyszenia.

Poświęcenia „własnego domu“ dokona arch. Isakowicz. Zaproszenia rozesłano do wszystkich kupców, nawet do tych, którzy nie są członkami i spodziewać się należy, że wszyscy przybędą na tę uroczystość a następnie zapiszą się jak jeden mąż do stowarzyszenia, zasługującego na poparcie.

Na uroczystości poświęcenia będą też panie, które przyczyniły się także do podniesienia tej uroczystości. Za inicjatywą pani Juljanowej Szajrowej, zebrały panie kilkaset guldenów i zakupiły bardzo piękną i artystycznie przez prof. Marconiego wykonaną figurę Matki Boskiej, której poświęcenie odbędzie się równocześnie z poświęceniem własnego domu.

Figura ta dwumetrowa z kamienia Janikowskiego (z Kongresówki) umieszczoną zostanie nad balkonem na II. piętrze.

## Ostatnie wotum nieufności.

Przy sposobności funduszu dyspozycyjnego, gabinet Taaffego nigdy nie doznał takiej klęski, jak obecnie. W pierwszym roku jego urzędowania, gdy obradowano nad budżetem na rok 1880, odrzucono fundusz dyspozycyjny 154 głosami przeciw 152. W latach od 1881 do 1887 nie stwierdzono cyfrowo, ilu głosami na fundusz dyspozycyjny przyzwolono. W r. 1888 odrzucono fundusz 128 głosami przeciw 116. Prawica twierdziła wówczas, że przy obradowaniu zaszła pomyłka. Izba panów wniosła na nowo w budżecie skreślone przez Izbę deputowanych 50.000 zhr., głosowano w Izbie deputowanych ponownie i przyjęto fundusz 169 głosami przeciw 116. W r. 1889 przyznano fundusz ten 138 głosami przeciw 129, a w r. 1890 154 przeciw 130, na rok zaś 1891 186 przeciw 51.

Obecnie odrzucono fundusz dyspozycyjny 167 głosami przeciw 146. 35 deputowanych wstrzymało się od głosowania. Część z nich była nieobecna z powodu choroby. Od głosowania wstrzymał się naturalnie Smolka, z klubu Hohenwarta nie głosowali dalmatyńcy Borcic, Bułat, Klaić i Supuk, następnie Gasser, Karlon, Gregoric, hr. Kinsky, Rapp, hr. Wratislaw; z klubu Coroniniego: Bartoli, Bonda, hr. Adolf Dubsky, bar. Ludwigstorff, Luzatto, Rizzi, bar. Rolsberg; z Koła polskiego: Czajkowski, Lewakowski, Straszewski, Wolfart; z Czechów morawskich: Hoch, Seichert, Swozil, Weber; z Młodoczechów: Pacak, Tilscher, Trojan; z narodowców niemieckich: Fürnkranz, Garnhaft; z antysemitów: Pelzhofer; z „dzikich“ Malfatti; z lewicy niemieckiej hr. Kuenburg i hr. Wurmbrand.

Za funduszem głosowało z klubu Coroniniego 4 (z 11), z klubu Hohenwarta 57 (na 67), z antysemitów i socjalistów chrześcijańskich 9 (na 14), z Czechów morawskich 5 (na 6), z Koła polskiego 53 (na 57), z Rusinów 7, z „dzikich“ 11 (na 17) razem 146. Przeciw głosowali 107, z lewicy niem. (z 109), klub narod. stronnictwa niem. 16 (na 18), z Młodoczechów i klubu Słowian południowych 32 (na 42), 2 antysemitów i 3 „dzikich“, razem 167 deputowanych.

## Karabiny żydowskie.

W dalszym ciągu rozprawy twierdził Schmidt, że fabryka Löwe dostarczyła państwu karabiny ze złe osadzonym celownikiem (Visir), który łatwo odlatywał. Świadkowie puzkarz Röhner i major Hannig stwierdzili, że rzeczywiście celowniki przy pierwszych karabinach były lutowane nie najlepiej i odlatywały, ale to się zdarzało nawet we fabrykach rządowych. Błąd ten jednak został usunięty. To samo stwierdza pułkownik Flotow i kom. Streicher.

Dalej co do zarzutu Ahlwardta, że śledztwo w sprawie jego było jednostronnie prowadzone, przesłuchiwał trybunał sędziego śledczego Junga, który zeznał, że w tej chwili po wytoczeniu śledztwa zażądał ksiąg od Löwego i przesłuchiwał dokładnie znawców i fachowców.

Następnie postanowił trybunał zewzwać prezydenta policji na tę okoliczność, że on broszury Ahlwardta przeglądał.

W sprawie przekupstwa puzkarzy Röhnera, Holza i Kletta okazało się z dalszego przesłuchania, że zwykle przyjęte „fundowanie piwa“ dla robotników przez tychże, zostało podniesione przez Ahlwardta do wysokości przekupstwa. Świadek Stangenberg zatrudniony niegdyś w fabryce Löwego, zaprzecza też okoliczności, jakoby mu Scharfe, pisarz Löwego, zakazywał milczeć o nadużyciach, dziejących się we fabryce pod karą oddalenia. Natomiast sam świadek Scharfe utrzymuje z całą stanowczością, że Stangenbergowi zakazywał rozpowiadać o dziejących się nadużyciach. Z toku zeznań Stangenberga okazuje się, że on skrzywdził fabrykę Löwego, wystawiając wyższe rachunki.

Odczytano wreszcie pismo jen. Kretschmanna, który wbrew twierdzeniom Ahlwardta, jakoby 7 korpus był uzbrojony w liche karabiny Löwego, oświadcza, że korpus ten nigdy w karabiny Löwego zaopatrzony nie był. Również odczytano telegraficzne zeznanie policji z Dortmund, w którym ona oświadcza, że żadnych karabinów Löwego nie przychwytała.

## KRONIKA.

**W sprawie fundacji** imienia Tadeusza Kościuszki, odbędzie się dziś o g. 12 w południe posiedzenie w sali posiedzeń magistratu.

**Wydział towarzystwa** wzaj. pomocy uczestników powstania z r. 1863/4 podaje do wiadomości, że dla spełnienia zadań towarzystwa we Lwowie jedyną towarzystwu członków czynnych i wspierających i niesienia pomocy skuteczniejszej potrzebującym jej współtowarzyszom walki z r. 1863/4, lub pozostałym po nich wdowom i sierotom, zamianował, w myśl §. 23 statutu delegatami do tych czynności we Lwowie członków towarzystwa pp. Alfreda Bojarskiego, Włodzimierza Bujnowskiego, Ferdynanda Grossa, Karola Kalitę, Izydora Karlsbada, Michała Michalskiego, Józefa Opałka, Edmunda Riedla, Adolfa Stronera, Juliana Titsch'a, Jana Ważnego.

**Wieczorek Mickiewiczowski.** W szkole wydz. żeńskiej im. Elżbiety w pięknie przystrojonej sali klasy VII, odbył się staraniem grona nauczycielskiego, 3. bm. o g. 10 rano, poranek deklamacyjno-muzykalny, ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Po stosownym przemówieniu, w którym dyrektorka tejże szkoły panna Sabina Hoffmanówna, objaśniła uczniom znaczenie i cel obchodów mickiewiczowskich, jedna z pan. nauczycielek

wyłosiła odczyt o Mickiewiczu, poczem nastąpiły deklamacje i spiewy uczenic.

**Lwowski oddział Towarz. pedagogicznego.** Walne zgromadzenie odbyło się w sobotę. Dochody w ubiegłym roku wynosiły 350 zł., rozchody 190 złr. Członków liczył oddział 334. Ściąganie zaległych wkładek odbywało się energicznie. Do kasy wpłynęło z tego tytułu 153 zł., pozostaje do ściągnięcia 177 zł. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości. Uchwalono przedstawić głównemu zarządowi celem rozpisania konkursu następujące trzy tematy: 1. Ułożyć podręcznik do nauki rysunków w szkole ludowej. 2. Jak postępować powinien nauczyciel, aby przysposobił dzieci do życia praktycznego, jak tego wymaga ustawa z 1884 r. 3. Jakie są zalety pisma prostopadłego.

Referent p. Mięsiowicz przedstawił sprawę budowy własnego domu Towarzystwa pedagogicznego. Zgromadzeni uchwalili dążyć do tego, ażeby projekt budowy przyszedł najrychlej do skutku.

**II. Zebranie towarzyskie członków lwowsk. tow. pedagogicznego** połączone z wieczorkiem muzyczno-deklamacyjnym odbyło się w sobotę wieczór w sali gimnastycznej szkoły im. Staszycy. Świat nauczycielski zebrał się niemal w komplecie. Wieczorek wypadł doskonale dzięki staraniom p. Domiszewskiego, Mięsiowicza i in. Artysta Wysocki zbierał zasłużone oklaski za deklamację „Przed sądem“ i za monolog „O nosie“. Panna Wątorska odegrała z precyzją „Fantaisie brillante“ z opery Gounoda „Faust“, a p. Bojarski odspiewaniem „Flisaków“ i „Skrzypków swatów“, otrzymał poklask publiczności. Wystąpiło też i nasze nieznużone „Echo“, stając na wezwanie, a huczne oklaski były nagrodą za odspiewanie kilku pieśni, między nimi i czeskich.

Oddział lw. tow. pedagog., jak widać, rozwija się coraz pomyślniej. Członkowie starają się usilnie o rozbudzenie życia towarzyskiego, które jest podstawą rozwoju towarzystwa. „Bez frazesów a czynem“, to hasło naszego nauczycielstwa.

**W teatrze** dziś „Pod Maską“ (Das zweite Gesicht), komedia Blumenthala w 4 aktach. We wtorek „Carmen“, opera w 4 akt. Biseta, pierwszy występ panny Sapho Bellinzioni.

**Odczyt prof. Dunikowskiego.** Ci z pomiędzy nas, którzy się nie dali przestraszyć onegdaj burzliwym powietrzem i za przewodem prof. Dunikowskiego puścili się „od Atlantyku do Pacyfiku“, nie żalowali chyba swej odwagi. Kilka kwadransów ubiegło im, jak z bata palną. Odbyli podróż nie lada jaką i to z kompetentnym przewodnikiem, który zwracał ich wzrok i uwagę na pouczające i wesołe rzeczy, a w cień usuwał smutne lub przykre, jak na przykład rozmyślania na temat krzywd jakie wyrządza ideji sprawiedliwości barbarzyńskie obchodzenie się z szybko wymierającymi dziś Indianami, ścieśnianie praw świątłych, pracowitych i uczciwych Mormonów itd. Oto kilka głównych etapów z tej barwnej podróży. Po ośmiu dniach spędzonych na olbrzymim parostatku znajdujemy się w malowniczym porcie nowojorskim. Przez miasto samo cyrklem wymierzonych ulicach i bezbarwnych w swej jednostajności domach. Prelegent przeprowadza szybko słuchaczy, spiesząc ku Niagarze, „cudowi cudów“, a następnie do Chicago, gdzie zatrzymuje się dłużej, nietylko zapewne z powodu wspaniałych gmachów wystawowych, już niemal wykończonych, lecz licznej kolonii polskiej, dochodzącej do imponującej cyfry 100 tysięcy osób. Kolonji tej prelegent poświęcił zamierza osobny odczyt, w omawianym więc zaznaczył jedynie w krótkich słowach zamożność materialną, do jakiej nasi nędzarze dochodzą na wolnej ziemi amerykańskiej, uświadomienie polityczne i oświatę jaka staje się tam ich udziałem. Z zajmującego Chicago, gdzie zdarzają się domy liczące po 22 pięter, ulice, które posiadają długość przestrzeni dzielącej Lwów do Mikołajowa, a funt najlepszego mięsa kosztuje 10 centów, p. D. przedostają się na pyszne prerje, przemyka się przez skaliste góry, zagłada do raj, stworzonego przez Mormonów nad Słonem jeziorem i żegna słuchaczy na egzotyczną roślinnością pokrytych wybrzeżach oceanu spokojnego, skąd ci szanowni obywatele spadają nagle w śnieżną zamieć i ciemność lwowskiego rynku.

**Stosunki w Królestwie polskim.** Korespondent *Warsz. Dniwn.* z Tomaszowa pisze co następuje: „Oficera dyżurnego, obchodzącego około g. 10. wieczorem koszary, zatrzymał mały chłopiec słowami: „tam zarzynają“ i ruchem wskazał w kierunku krzyku. Oficer poszedł we wskazaną stronę i nie dochodząc na jakie 30 kroków do miejsca, skąd dawało się słyszeć wołanie o pomoc, zatrzymał się. W ciemnościach jednak odróżnił trzy postacie ludzkie. Dalej już obserwować nie mógł, bo dwa wystrzały, zwrócone w jego stronę, ale dzięki ciemności chybiły, zniewoliły go do zwrócenia się po patrol. Odszedłszy kilkadziesiąt kroków, spotkał się po patrol. Odszedłszy kilkadziesiąt kroków, spotkał się po patrol, złożony z sześciu ludzi, wraz z którymi udał się na miejsce wypadku. Kiedy zbliżyli się mniej więcej na

trzydzieści kroków, znowu zostali zatrzymani strzałami. Oficer kazał nabici broń i dać ognia. Złoczyńcy odpowiedzieli strzałami, ale prawdopodobnie zauważywszy przewagę sił, zaczęli cofać się do pobliskiego lasu, odstrzelując się i ciągnąc z sobą przemocą swoją ofiarę, wołającą rozpaczliwie o pomoc. Zająwszy kraj lasu, złoczyńcy zaczęli się bronić, tak że trzeba było wyprzedzić stamtąd prawidłowym atakiem, przyczem przy zajęciu brzegu lasu, ujęto jednego ze złoczyńców, a ofiarą, jak się okazało, była młoda żydówka, którą złoczyńcy zabrali przemocą, kiedy się przechadzała ze swoim bratem. Ten ostatni, przestraszony widokiem rewolweru, uciekł, zostawiając im siostrę na pastwę.

**Sobotnie posiedzenie** lwowskiej Izby handlowej nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu. Wice-delegatów galicyjskich Izby handlowej w sprawie zmiany ustawy podatkowej, nie odbędzie się d. 6. bm. w Krakowie, gdyż wiedeńska izba handlowa zawiadomiła tutejszą izbę, iż czynności przygotowawcze rozpoczynają się już d. 6. bm. Skutkiem tego delegaci galic. izb handlowych udają się d. 7. bm. do Wiednia. Wnioski lwowskiej izby rękodzielniczej rozpatrywała komisja podatkowa izby handlowej i aprobowała pewne zapatrywania izby rękodzielniczej, które na wiecu będą przez delegatów przedstawione.

**„Sokoł“ w Samborze.** D. 17. bm. o g. 7. wieczór w sali gimnastycznej odbędzie się walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie kasowe i z czynności wydziału. Wybór przewodniczącego i zarządu na r. 1893. Sprawa sztandaru. Wnioski członków.

**P. Pochwalski** maluje obecnie w Wiedniu portrety ministra Gautscha, ks. Stahrenberga, ks. Jerzego Czartoryskiego i Karola hr. Lanckorońskiego.

**Konkurs** na opracowanie projektu statutu dla zawiązać się mającego Towarzystwa opieki wdów i sierót po urzędnikach państwowych, z terminem do 15. stycznia 1893, rozpisuje *Gazeta urzędnicza* (Lwów, pl. Marjacki 1. 7.). Obok pracy nadsyłać należy w kopercie zapieczętowanej i opatrzonej godłem nazwisko autora. Jako nagrodę przewidziano *Gaz. urzędnicza* dzieła treści beletrystycznej lub naukowej (wedle wyboru interesowanych) wartości do 10 złr. Bliższe szczegóły dotyczące sądu konkursowego, podane zostaną w nr. z 15. grudnia.

**Jan Gall**, profesor krak. konserwatorium i utalentowany kompozytor, wydał świeżo u Leukarta w Lipsku, dwa tercety na głosy żeńskie z których jeden z towarzyszeniem skrzypców. Równocześnie w dalszym ciągu swego cyklu pieśni do słów Adama Asnyka (op. 15), wydał p. Gall dwie nowe pieśni do słów „Gdybym był młody“ i „Siedzi ptaszek“. Tegoż kompozytora znała u nas i popularna pieśń włoska „Marieta“, opuściła również w tych dniach prasę u lipskiego nakładcy, przypisana niemieckiemu Tow. śpiewackiemu „Frohsinn“ w Mühlheim.

**Z przedstawienia magicznego** danego w sali „Sokoła“ 20. zm. przez p. Józefa Jagodzińskiego, złożoną została na moje ręce dla Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863/4, kwota 60 złr. 87 ct. *Dr. Bernard Goldmanu.*

**Losy ks. Windischgraetza.** Główna wygrana 20.000 zł. m. k. padła na nr. 28963.

**Składki.** Otrzymałmy na rzecz weteranów 6 złr. jako pozostałość z nabożeństwa żałobnego, urządzonego dnia 29. bm. w Stryju staraniem wydziałów „Gwiazdy“ i „Sokoła“, tudzież 4 złr. złożone dla głodnych dzieci w kawiarni I. Erlicha przez S. N., L. W., F. K. K. i I. E.

**Sympatyczny papier listowy** z wodnistym znakiem, przedstawiającym herb Polski, Litwy i Rusi ozdobiony napisem: „Boże zbaw Polskę!“ znajduje się w handlu St. Köhlera.

**Spendingowi**, zasądzonemu w procesie bukowińskim, pozwolono odsiadywać karę we Lwowie.

**Z Belgradu** donoszą 2. bm.: Dyrektorem kolei państwowych zostanie profesor uniwersytetu Milan Andonovic.

**W Tilleur** w kopalniach węgla zdarzyły się nieszczęśliwe wypadki. Podczas uroczystego obchodu robotników, przyszło do starcia między robotnikami a żandarmeryją. Żandarmeryja dała ognia, dwie osoby zabito, jedną kobietę ciężko raniono. Rozdrażnienie umysłu z tego powodu wielkie.

**Z Wiednia** donoszą 3. bm.: „W niedzielę znaleziono w granicznej miejscowości Graslitz, u pewnej rodziny, przybyłej z Saksonji, przy rewizji pakunków 74 sztuk nabożów dynamitowych, ukrytych w kuferku. Zachodzi podejrzenie, że naboże te przeznaczone były do celów anarchistycznych“.

**Z Rotterdamu** donoszą 4. bm. Skutkiem policyjnego zarządzenia, którem wprowadzono pewne zmiany w

handlu rybami, przyszło na rynku rybnym do rozruchów. Urzędników miejskich obrzucono kamieniami i błotem. Policja uwięziła wielu ekscedentów.

**Kobieta sędzią.** Pierwsza kobieta została obraną sędzią pokoju w mieście Woyming, w St. Zjednoczonych. Mieszkańcy Woymingu pierwsi uchwalili dopuszczenie kobiet do tego urzędowania, a dziś przekonania swe zastosowali przez wybór pani Seally.

**Proces o miliony.** Sąd w Gałaczku skazał niedawno księżnę Gorczakową na zapłacenie jej bratu, ks. Grzegorzowi Sturdza, sumy 20 milionów franków z procentami od r. 1890. Księżna przywłaszczyła sobie bowiem nieprawnie tę sumę po śmierci swego ojca, Piotra Sturdzy, hospodara Mołdawy. Nadto sąd zawyrokował, że księżna ma wydać swemu bratu pałac swój w Paryżu przy ul. Varenne, willę w Baden-Baden, zamek w Sorrento itd. Skutkiem tego wyroku ma być księżna zupełnie zrujnowaną.

**Ostatni numer** *Przyjaciela Ludu* zawiera następujące artykuły: „Wyjaśnienie od Redakcji, napisał Bolesław Wyślouch. — Sejmik chłopski. — Z ruchu ludowego. — Głos włościan, napisał Szarek. — Dwie petycje. — O intabulacjach chłopskich. — Przestrzeganie przepisów o święceniu niedzieli. — Kilka słów prawdy. — Listy do *Przyjaciela Ludu*: Z powiatu krośnieńskiego, napisał A. Miszczak. — Wolność prasy, napisał B. W. — Zniesienie opłaty szkolnej w szkołach średnich. — Nowe pieniądze. — Ogłoszenie dyrekcji wadowickiego towarzystwa. — Wina i kara, powiastka. — Polityka. — Wiadomości ze świata. — Kronika. — Gospodarstwo, handel i przemysł.“

**Demonstracja.** Na pamiątkę śmierci trzech Irlandczyków, skazanych na śmierć za udział w powstaniu Fenian w r. 1867, odbyły się w Dublinie i innych miastach demonstracje. W Dublinie tłumy narodu udały się na cmentarz i złożyły wieńce na grobach skazańców. Demonstracje odbyły się spokojnie, tylko w mieście Limerick przyszło do kontrowersy pomiędzy nacjonalistami a parnellistami.

**Wystawa w Antwerpii.** Wystawa międzynarodowa w Antwerpii na r. 1894 rzeczą tedy jest postanowioną. Wprawdzie, jak dotąd, potrzebnych na urządzenie jej nie ma jeszcze pieniędzy, Antwerpcy jednak głów sobie tem nie kłopotą, lecz zajmują się układaniem wspaniałych programów i planów. Między innymi zbudowana ma być na czas wystawy duża na 650 metrów ulica w stylu z XVI. wieku. Program uroczystości obejmuje: trzy wielkie balety z muzyką flamandzkich kompozytorów: Piotra Benoit i Jana Block'a, 5 baletów mniejszych; 21 seryj żywych obrazów; 21 scen pasyjnych; 21 tańców ludowych i 21 turniejów i fajerków. Razem 150 widowisk różnego rodzaju; dawane będą dwa razy dziennie, z wyjątkiem piątków, przeznaczonych na próby. Na każde przedstawienie złożą się: balet, pochód uroczysty z XVI. wieku i apoteoza z ogniami sztucznymi. W baletach weźmie udział 50 baletnic, w pochodach po 21 wozów historycznych i po 300 osób.

**Rada stanu a szansonetki.** Przed kilku miesiącami jak wiadomo, otrzymały wszystkie szansonetki Belgradu nakaz opuszczenia miasta. Rada gminna pozostająca w zatargach z policją, która to rozporządzenie wydała, postanowiła zaoponować przeciw temu, twierdząc, że prawo wydawania tego rodzaju rozporządzeń tylko do niej należy, i pozwoliła „podkasany“ artystkom napowrót występować. Prefekt policji zagroził, że użyje przemocy, by rozporządzenie zostało wykonane. Burmistrz miasta natomiast odniósł się do rady stanu ze skargą na prefakta. Rada stanu po burzliwej debacie przyznała rację burmistrzowi i pozwoliła „artystkom“ napowrót występować. Mimo to jednak żadna z artystek nie odważyła się wystąpić, gdyż prefekt zagroził, że przy pomocy swoich żandarmów, mimo uchwały rady stanu, wolę swoją wykona.

**O bar. Reinachu** pisze *Franfurter Ztg.*: Reinach miał ongi stosunki z Boulangerem, którego popierał znacznymi sumami. Za to postarano mu się o dostawę czekolady dla wojska, nie przyniosło mu to jednak zbyt wielkich zysków. Później odwrócił się od Boulanger'a i dostarczył do głośnego procesu boulanżerowskiego odpowiedniego materiału prokuratorowi Quesnay de Beaurepaire, z którym się zaprzyjaźnił. Quesnay de Beaurepaire niechęciał w toczący się obecnie proces w sprawie panamskiej wnieść Reinacha. Gdy to jednak uczynić się nie dało, napisał do niego list, zwracając mu uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Reinach po otrzymaniu listu miał dłuższą konferencję z zięciem, zniszczył wszelkie materiały, wskazujące na jego stosunki z ludźmi i następnie się zastrzelił. Twierdzono, że majątek Reinacha wynosi jakie 80 milionów fr. Okazuje się jednak obecnie, że nie równa on się nawet dziesiątej części tej sumy. Rodzinie winien jest Reinach 1 1/2 mil. fr.



**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> centa od wyrazu.

**Do wynajęcia** przy ulicy Mickiewicza l. 26 w parterze pomieszczenie cztery pokoje, łyża i kuchnia. Wiadomość u dozorczy domu.

**24. Batorego.** Duży sklep. 39  
**3** pokoje, łyża, kuchnia, spiżarnia parter l. 24. ul. Akademicka od stycznia. 38

**Korespondencje prywatne.**  
**Paşowy kapelusik!**

Powodowany niezmiernym zachwytem, ośmielam się zapytać widziany kapelusik pomiędzy 11. a 12. dnia 3. b. m. czy zbliżenie w najszlachetniejszych zamiarach jest możliwe? Odpowiedź dowolna lub poste restante. Kasa Lwów.

**Woda ateńska z chiną**

zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia cebulki, odświeża, nadaje połysk, miękkość i przyjemny zapach włosów. Cena 1 zł. Nabyć można jedynie: Lwów, Ważowa 15.  
**A. Pokorny,** magister farmacji.

**Wszelkie narzędzia przybory i materiały** do robót piéczkowych poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.)

**„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i więcej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

**W**szelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

**Młody „Doga“** 5-miesięczny do sprzedania. Wiadomość w administracji „Kurjera Lwowskiego.“ 31

**Z**awiadamiam Szanowną P. T., że otworzyłam kuchnię, przy placu Bernardyńskim l. 1. pod „Słowikami“, w której urządza **smaczne i zdrowe potrawy**; przyjmuję także i abonamenta miesięcznie po umiarkowanej cenie Katarzyna Kowalska. 29

**Fortepian do sprzedania** Rynek 12. I. 28

**Dra Jasińskiego**  
**Poradnik**  
dla  
**kaszlących**  
50 ct.

**Fortepian do sprzedania.** Batorego 7. w parterze. 14

**Interes korzystny** z powodu zmiany stosunków rodzinnych jest zaraz do zbycia. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera.“ 982

**Łiękna realność** z wolnej ręki jest do sprzedania na ul. Gancarskiej l. 40. Wiadomość tamże lub w handlu Edwarda Hellwiga ul. Zimorowicza 5. 45

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.

**3 pokoje** z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Ulica Brajerowska 10 385

**Cukiernia Warszawska**

**Antoniego Pfeiffra**  
we Lwowie przy ulicy Czarneckiego nr. 1, róg placu Bernardyńskiego poleca Szanownej PT. Publiczności

**wszelkie wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące**  
po nader umiarkowanych cenach — a mianowicie:

Wszelki wybór doborowych ciast od 2 ct. do 5 ct.  
Torty w różnych gatunkach, gustownie ubierane od zł. 1.50 i wyżej.  
Lody wystawne i w cegiełkach.  
Cremy, galarety, blamanże w rozmaitych smakach i krztałtach od zł. 1.20 i wyżej, — oraz  
Kawę, herbatę, czekoladę, poncze, groki, scherykobler, wódki, likiery z fabryk zagranicznych jakoteż i krajowych.  
Cognac prawdziwy francuski z firm Martell Dieboché. Wina zagraniczne na kieliszki.

**Cukry:**

1/2 klg. Pomadek w ładnym kartonie . . . . . zł. 1.—  
1/2 klg. Pomadek mieszanych z czekoladkami . . . . . 1.20  
1/2 klg. Samych czekoladek . . . . . 1.50  
1/2 klg. Owoców w konserwie i kandyzowanych . . . . . 1.50  
1/2 klg. Karmelków mieszanych . . . . . —70  
Bombonierki, koszyczki, kartony ozdobne w wielkim wyborze.

**Kompoty, konfitury, soki i marmolady.**

Zamówienia miejscowe i zamiejscowe wykonuje jak najsumiennie i najpункtualniej.  
Dziękując Szanownej PT. Publiczności za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się Jej i nadal.

Kreślę się z głębokim szacunkiem  
**Antoni Pfeiffer.**

**Cieszcie się dziatki!**  
**Św. Mikołaj**

urządził swój skład  
najpiękniejszych zabawek  
w Magazynie

**Henryka Müllera**  
Lwów, ulica Halicka liczbą 6.  
**1000 lalek** do wyboru, nienabrane i ubrane w strojach narodowych od 50 ct. do 25 zł.  
Gry towarzyskie, Latarnie magiczne, Konie na biegunach od 3 do 12 zł.  
Ilustrowane cenniki darmo.

**J. IHNATOWICZ**  
Lwów

sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11, Kraków Sukienice l. 20, Czerniowce Rynek 2.

**Proszek do czyszczenia paznokci**

do nadania paznokciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

**Antilentilia.**

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten otrzymany z odświeżających substancji, usuwa w krótkim czasie piegi, opalenia słoneczne, lampy watrobiane, blizny i t. d., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 2 zł.

**Esencja miętowa do płukania ust**

oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 50 ct.

**Proszek alkaliczno-roślinny do czyszczenia zębów.** Usuwa kamień i kwasy, które spowodują ból i pruchnienie zębów. Pudełko 50 i 60 ct.

**Przetwory regeneracyjne**

starszego lekarza sztabowego  
**Dra MÜLLERA.**

Są to przetwory **odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną** lub utraconą siłę męską (impotencję). Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw **osłabieniu nerwów, powstałe w skutek tajnych grzechów i nadużyciu młodości (samogwałt), niszczących zdrowie** i przeciw z tych przyczyn wynikających osłabień nerwów, niedokrewności (Anemie), cierpienia **mleczka piersiowego, drżenia rąk** i t. p. jako środki radykalnie i pewnie **działające** i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.

Cena z dokładnym lekiem pooczeniem 3 zł. 10 ct., pocztą o 25 ct. więcej za opakowanie.

Jedyny skład główny **St. Georg-Apotheke, Wiedeń, V/II.** Wimmergasse 33, gdzie należy wszystkie zamówienia listowne adresować. Skład we Lwowie w apt. Mikolascha, w Krakowie u E. Stockmara.

**Choroby syfilistyczne**

leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia.

**S. Urich**

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka ulica Żółkiewska l. 21. I. piętro. Ordynuje codziennie od 9 — 11 i od 3 — 5.  
Honorarjum umiarkowane.

**Wszelkie papiery wartościowe**

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po **najtańszym kursie we Lwowie**

**August Schellenberg**

Dom bankowy i Kantor wymiany.  
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

Od 50 lat istniejąca firma:

**JAN WALLACH i SYN**

Lwów, Rynek 1. 33.

najdawniejszy

magazyn sukna i towarów wełnianych

poleca w wielkim wyborze

**nowości na sezon zimowy.**



C. i k. Skład osobliwszych i sprzedaż gatunków

**TYTONIU I CYGAR**

znajduje się od 1. grudnia 1892 przy ulicy Kilińskiego l. 2. (w pobliżu Kawiarni wiedeńskiej).

**Łyżwy „Halifax“** ma niklowane

damskie zł. 2.50, męskie zł. 3.— za parę,

**Kalosze prawdziwe rosyjskie,**

z fabryki petersburskiej

damskie płytkie zł. 2.25, głębokie z elastyką zł. 4.50,

męskie płytkie zł. 3.25, głębokie z filcem zł. 5.50,

poleca w wielkim wyborze

**Wrześniowski & Włodek, Lwów, ul. Halicka 4**

(dawniej magazyn od Królem Sobieskim).



Jedyny skład fabryczny wszelkich najlepszych i najnowszych systemów **ŁYZEW**

i żelazek górskich dla turystów  
**C. Otto Pelikan,**

Wiedeń 2/2, Praterstrasse 78. Praterstern, Prater. Wchód z rogu na Praterstern.

Ilustrowane cenniki gratis. Najlepsze źródło do sprowadzania dla odsprzedających.

**P**ierscionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca w cenach najprzystępniejszych

**JAN JARZYNA**

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniiciel sądowy

**Masa podłogowa**

francuska prawdziwa

jest tylko i jedynie

do nabycia u

**Alojzego Hübnera**

we Lwowie

Rynek 1. 33.

Uwaga: Ponieważ pod nazwą „Masa francuska“ bywa sprzedawany wyrób podrabiany, a który całkiem prawdziwej masy francuskiej nie zastąpi, przeto się przed kupnem teje ostrzega.